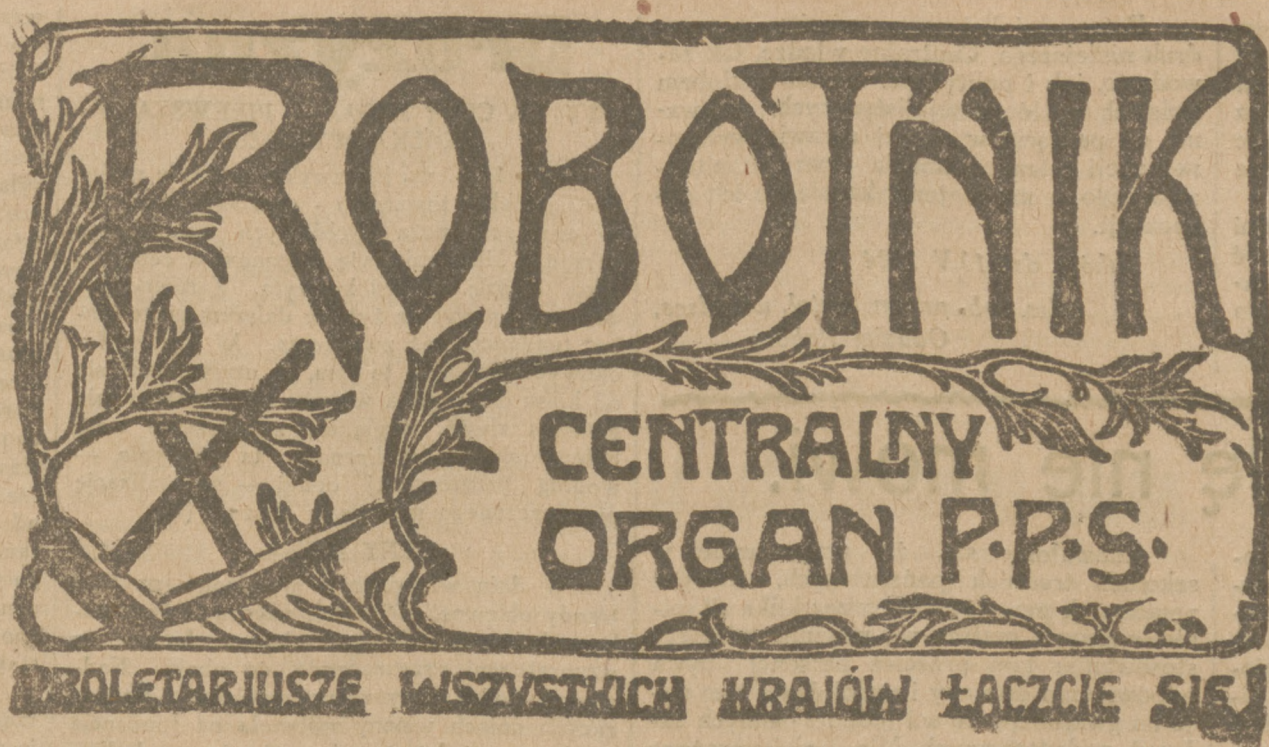


Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wraź 10 „

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.
Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.
Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki!
Pamiętajcie o ofiarach walk listopadowych!

UROCZYSTA AKADEMJA.

W czwartek dn. 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, jako w rocznicę ogłoszenia niepodległości Gruzji, na znak protestu przeciw gwałtom sowieckim, popelnionym nad narodem gruzińskim, odbędzie się uroczysta Akademia, na której przemawiać będą, pod honorowym przewodnictwem tow. sen. B. Limanowskiego, tow. tow. postowie: N.

Barlicki, K. Czapiński, R. Jaworowski i M. Niedziałkowski.

Wstęp bezpłatny, za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretarjacie O. K. R., Al. Jeruzolimskie 6, w C. K. W., ul. Warecka 7, w związkach zawodowych i w lokalach dzielnicowych.

Komitety dzielnicowe, Zw. Zaw. oraz organizacje robotnicze proszone są o przybycie ze sztaflagami.

winniśmy być w pierwszym rzędzie przyjaciółmi wszystkich narodów ujarzmionych. Winniśmy głośno i śmiało stawać w ich obronie, rozwijać propagandę na rzecz ich niepodległości.

Polska utwali niezłomnie i bezpiecznie swój byt niepodległy tylko wówczas, gdy ludzkość uświadomi sobie należycie zasadę, że każdy naród ma prawo być niepodległym i że obalanie przemocą niepodległości jest największą zbrodnią międzynarodową, do której dopuścić nie wolno.

Zbliża się rocznica ogłoszenia niepodległości Gruzji.

Uważamy za swój obowiązek przypomnieć Polsce tragiczny los pięknej Gruzji.

W tym celu urządzamy dziś uroczystą Akademię na cześć narodu gruzińskiego.

Na tej Akademji chcemy dać wyraz naszej wierze, że ludzkość dalej iść musi w kierunku wyzwolenia narodów z pęt niewoli politycznej i że niedaleki ten dzień, gdy Gruzja znowu będzie wolna i niepodległa.

Ta Akademia będzie jednocześnie protestem przeciwko polityce brutalnego gwałtu, uprawianego pod kłamanem i fałszowanym hasłem „dyktatury proletariatu”.

Jesteśmy przekonani, że na dzisiejszą Akademię stawia się licznie wszyscy ci, którzy chcą złożyć hołd męczeńskiej Gruzji, zaprotestować przeciw polityce imperialistycznej i dać wyraz swej niezłomnej wierze i nadziei, że niedaleki jest dzień, gdy zatriumfuje polityka socjalistyczna poszanowania praw narodowych i międzynarodowego zbratania.

Jesteśmy pewni, że ten okrzyk, pełen szczerości i zapału, który rozlegnie się dziś z pierś robotników polskich:

„Niech żyje niepodległa Gruzja”

doda otuchy naszym tow. gruzińskim i zapewni naród gruziński, że naród polski, a przede wszystkim polska klasa robotnicza, pamięta o jego tragedji i jest jego szczerym i wiernym przyjacielem.

Tadeusz Hołowko.

Tragedja Gruzji.

Niema nic dziwnego w tem, że Demokracja całej Europy nie może pogodzić się z niesłychanym, brutalnym gwałtem, który popełniła Rosja sowiecka nad małą Gruzją. Ujarzmiona Gruzja jest wyrzutem sumienia całego kulturalnego świata, jest świadectwem, że dalecy jeszcze jesteśmy od tego, aby powiedzieć, że istotna wolność i równość narodów panuje na świecie.

Gruzja, kraj mały, lecz bogaty i piękny, posiadający własną starą kulturę, w którym tradycje własnej państwowości nigdy nie zaginęły, zawsze był owiany duchem wolności.

Los Gruzji naprawdę jest pełen niewymownej tragedji. Gruzini wiarę w lepszą przyszłość swego kraju wiązali z wiarą w rosyjską demokrację, dlatego tłumnie zapelniali szeregi rosyjskiej partji demokratycznych, składając liczne ofiary na ołtarzu wspólnej sprawy.

Gdy naród gruziński zobaczył, że rewolucja rosyjska nie ma zrozumienia dla zagadnień narodowo-wyzwoleńczych, poszedł własną drogą, wracając ku starym tradycjom własnej państwowości.

26 maja 1918 r. Narodowa Rada Gruzjińska, składająca się z przedstawicieli wszystkich partji i organizacji społecznych gruzińskich, ogłasza niepodległość Gruzji i wybiera własny Rząd, który składa się z samych socjalistów i na czele którego stoi Noe Ramiszwilli.

Zaczyna organizować się państwo gruzińskie na zasadach nie tylko demokratycznych, lecz wprowadzając w życie cały szereg postulatów socjalistycznych.

Przedewszystkiem odbywają się wybory do konstytuanty na podstawie 4-tygodniowego prawa wyborczego. Prezem Konstytuanty zostaje Czechidze. Prezjmem zostaje początkowo Gegeczkori, następnie Noi Jordania.

Konstytuanta zabiera się do opracowania Konstytucji, przeprowadza ustawę o reformie rolnej, upaństwowieniu kopalni, kolei, nadaje szerokie swobody polityczne. I oto podesza, gdy Rosja pławi się we krwi wojen domowych, w Gruzji panuje spokój i prawdziwa wolność.

Sława tego małego, słonecznego kraju, gdzie miema teroru i gwałtu, gdzie naród w zgodnym wysiłku buduje swoją własną państwowość, wyzuta z jakichkolwiek tendencji zaborbczych — która, gdyby utrzymała się, stałaby się dla tej części Europy tem, czem jest Szwajcarja dla Zachodniej Europy — zaczęła szeroko rozchodzić się po świecie. Zwłaszcza stało się to po wyściecie do Gruzji na jesieni 1920 r. delegacji II Międzynarodówki w osobach Vanderwelledego, Mac Donald’a, T. Shaw, De Bruc-

kere’a, Renaudela i Kautsky’ego, którzy, przyjrawszy się bliżej rządowi socjalistów gruzińskich, wrócili do swych krajów, pełni zachwytu.

„Tam, w Sowietckiej Rosji — mówił Vanderwelder do Gruzinów — pod czerwonym sztaflagiem odbywa się gnębienie myśli i wolności — tu, w Gruzji, czerwony proletariacki sztaflag powiewa nad istotną wolnością i słonecznie radosnym socjalizmem. Zobaczyliśmy wasze góry, poczuliśmy wasze słońce i zrozumieliśmy, że wasz kraj jest symbolem słonecznego socjalistycznego ustroju”.

Bolszewicy, zającj wojną z Polską, zawarli pokój z Gruzją w maju 1920, uznając jej niepodległość. Jeszcze wcześniej, bo w 1919 r., uznają niepodległość Gruzji — Niemcy i Polska, w styczniu 1921 r. czyni to Ententa, a w ślad za nią reszta państw całego świata.

Zdawałoby się, że niepodległość Gruzji jest ugruntowana, że ten mały, lecz szlachetny i piękny swoją starą kulturą naród jest pod ochroną całego cywilizowanego świata.

Tymczasem na tragedji Gruzji przekonujemy się, jak dalece jeszcze dziś rządzi brutalna siła, jak dalece może ona nagrawać się z uchwał cywilizowanego świata. Oto w kilka tygodni po uroczystym uznaniu Gruzji przez wielkie mocarstwa, w lutym 1921 r. wojska sowieckie zdradziecko napadają na Gruzję, mordując zniszacką w nocy śpiących 1800 żołnierzy gruzińskich i po 6 tygodniowej beznadziejnej, lecz rozpaczliwej walce z ogromnie przeważającą armją rosyjską, naród gruziński ulega przemocy. Rząd gruziński i reszta armji emigrują z kraju. I oto wielkie mocarstwa, cała Europa od 3 lat zgórą bezsilnie przygląda się temu, co dzieje się w Gruzji.

A dzieje się tam straszne rzeczy. Panuje krwawy terror — tysiącami są rozstrzelani zwolennicy niepodległej Gruzji, a w pierwszym rządzie socjalist. Prześladowana jest i tepiona kultura gruzińska.

Dla Rosji sowieckiej potrzebne były mineralne bogactwa Kaukazu i wolna droga do Azji. W imię tego z całym cynizmem i brutalnością zdeptała naród gruziński. Ale Demokracja Europy nie może pogodzić się z tym gwałtem. „Bolszewicy”, wcześniej czy później, runą pod ciężarem własnych zbrodni i gwałtów. Chodzi o to, aby ciemieni i prześladowani przez nich wytrwali. A siłę do wytrwania dać może zachęta do tego i pamięć ze strony innych szczęśliwszych narodów.

I my, naród polski, który lepiej, aniżeli wiele, wiele innych narodów, uświadomiliśmy sobie, co to jest niewola polityczna,

Gwałty kapitalistyczne nad robotnikami huty „Częstochowa” w Rakowie.

Robotnicy huty „Częstochowa”, rozpaczeni słosunkami, o których świezo pisaliśmy, przystąpili w dniu 9 maja r. b. o g. 11 rano do biernego oporu w pracy (strajk włoski) pod hasłem: „Jaka płaça, taka praca”.

Nie stało się to pochopnie, gdyż już 16 lutego r. b. robotnicy protestowali przeciwko niewypłacaniu zarobków we właściwym czasie i domagali się uregulowania zaległości do 23 lutego. Ale bez skutku; zaległości nie uregulowano, a nowe dalej rosły. Od tego czasu tow. nasi stale interweniowali u władz miejscowych i centralnych. Odbyto kilkanaście konferencji, a prawie codziennie zwracano się do Dyrekcji huty na miejscu o termin wypłaty. Lecz wszystko to było bezskuteczne. Wreszcie w dn. 29 kwietnia r. b. na zgromadzeniu robotnicy przyjęli uchwałę: „Ogół robotników huty poleca swym przedstawicielom uprzedzenie Zarządu huty po raz ostatni. Gdy ten nie ureguluje należności robotnikom do 8 maja r. b., wówczas postanawiamy przystąpić do biernego oporu pod hasłem: „Jaka płaça, taka praca”.

Na odpowiedź czekano do 10 godz. rano 9 maja r. b., lecz zamiast odpowiedzi, robotnicy ujrżeli zdwojoną załogę policji w głównem biurze! Wówczas zaczął się bierny opór.

Inspektor pracy na nic innego nie mógł się zdobyć, jak na zwołanie konferencji na dzień 9 maja na godz. 2 po poł., lecz tylko z przedstawicielami robotników. Na konferencji p. inspektor pracy, łącznie z p. naczelnikiem Urzędu górniczego, proponowali przerwać akcję i wysłać delegację do Warszawy do p. Welisza, to być może, że coś się jeszcze da zrobić; w przeciwnym razie może dojść do zamknięcia huty. Nazajutrz delegaci przedstawili robotnikom propozycję p. inspektora pracy. Robotnicy odrzucili ten nowy wybieg, zatwierdziłi natomiast oświadczenie delegacji, że o ileby nastąpiło wypowiedzenie pracy i zamknięcie huty, to robotnicy będą żądali niezwłocznego wy-

placenia: zaległości za 14 dni, za urlopy ustawowe, wyrównania poniesionych strat wskutek uciekania się do kredytów w sklepikarzy i lombardowania przedmiotów domowego użytku, oraz odzieży do ostatniej koszuli, aby tylko ratować się przed głodem i śmiercią, wreszcie wypłacenia procentów od niewypłaconych sum w swoim czasie; wówczas Rząd da zapomogi bezrobotne, lub gwarancję utrzymania pracy każdemu w swoim zawodzie”.

W dn. 10 maja o godz. 3 pp. ogłoszono wypowiedzenie pracy robotnikom oddz. wielkiego pieca. Robotnicy, rozgorzyczeni i doprowadzeni do ostateczności, z miejsca opuścili pracę. To spowodowało, iż o godz. 5-ej wypowiedzenie już było cofnięte.

A teraz przeczytajmy dwa ogłoszenia:

„Niniejszem podaję do wiadomości wszystkich pracowników huty i kopalni, iż w dniu 9 maja r.b. przestałem pełnić obowiązki Dyrektora huty „Częstochowa”. Żegnając wszystkich, życząc Im ze szczerego serca w przyszłości wszelkich pomyślności i powodzenia pod każdym względem.

Huta „Częstochowa” dn. 11 maja 1924. B. Kamiński”.

„Zarząd zawiadamia, że jest zmuszony zamknąć hute na czas nieograniczony, wypowiadając pracę wszystkim robotnikom, z zachowaniem przepisanej prawem 2-tygodniowego terminu wypowiedzenia, poczynając od dnia dzisiejszego. Dzień 26 maja ostatnim dniem pracy (podkreśl. nasze). Przyczem Zarząd zastrzega, że wrazie dopuszczania się przez robotników wykroczeń, przewidzianych punktem 4 § 105 Ustawy o upływie i zerwaniu umowy najmu, będzie stosowane momentalne wydalenie bez wypłaty 2-tygodniowego wynagrodzenia, oraz i za urlopy, winni zaś będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej”.

Huta „Częstochowa” dn. 12 maja 1924. Dyrektor huty „Częstochowa” K. Mierzanowski, Z. Jedrzejewski.

